

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/ziemianstwo/106183,Ziemianin-w-sowieckim-Lwowie-Adam-Glazewski-18721960.html>



Ziemianin w sowieckim Lwowie Adam Głażewski (1872-1960)

ARTYKUŁ

Ziemianin w sowieckim Lwowie Adam Głażewski (1872-1960)

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita (1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: ADAM HLEBOWICZ 22.02.2024

Zemianie byli grupą społeczną najbardziej nienawidzoną przez komunistów. Przedstawiano ich w propagandzie jako obszarników, krwiopiców, ciemiężycieli

chłopów. Stąd na terenach, które znalazły się pod panowaniem najpierw bolszewickim, a potem sowieckim, ta grupa ludzi była szczególnie prześladowana.

Zabierano im majątki, rekwirowano posiadłości, przeznaczano ich w pierwszej kolejności do wywózki do łagrów na daleką północ i wschód ZSRS. Z tego schematu wyłamuje się Adam Głazewski, ziemianin z okolic Zaleszczyk, prawnik, wybitny działacz Narodowej Demokracji, który wbrew okolicznościom postanowił zostać na Kresach i pełnić swe obowiązki tam, gdzie było to możliwe.

Galiczyjska szkoła patriotyzmu

Urodził się 27 kwietnia 1872 r. w Chmielowej, 50 km na północ od Zaleszczyk. Pochodził z rodziny ziemiańskiej Ignacego i Modesty z domu Krasnopolskiej. Pieczętowali się herbem Cholewa. Ojciec, uczestnik Powstania Styczniowego, wybudował w Chmielowej w latach 1895–1900 dwór na fundamencie wcześniejszej budowli dworskiej ufundowanej przez rodzinę Heydlów. Adam ukończył Gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie, maturę zdał w 1891 r. Studiował prawo na Uniwersytecie Leopolda i Franciszka w Innsbrucku (1893/1894) i na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (1891–1895); w 1896 r. uzyskał tytuł doktora praw.

Adam Głazewski, ziemianin z okolic Zaleszczyk, prawnik, wybitny działacz Narodowej Demokracji, który wbrew okolicznościom postanowił zostać na Kresach i pełnić swe obowiązki tam, gdzie było to możliwe.

Po studiach podjął pracę w sądzie w Zaleszczykach. Był w tym okresie niezwykle zaangażowany w różne polskie działania polityczne, samorządowe i charytatywne. Od 1898 r. członek Wydziału Powiatowego, wiceprezes, a od 3 marca 1914 r. prezes Rady Powiatowej w Zaleszczykach. Członek Ligi Narodowej od 1905 r. Prezes Polskiej Organizacji Narodowej w Zaleszczykach od marca 1912 r. Działacz „Sokoła”. Po wybuchu I wojny światowej prezes Komitetu Narodowego w Zaleszczykach. Działacz Zjednoczenia Narodowego,

Komitetu Opieki nad Żołnierzem Polakiem, od 1 listopada 1918 r. Polskiego Komitetu Narodowego. W tym samym roku rodzina wraz z dziadkiem Ignacym przeniosła się do Lwowa, pozostawiając Chmielową pod opieką zarządcy. Kupili okazałą willę przy ul. Potockiego, naprzeciwko kościoła Karmelitów. Adam dostał pracę w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń „Florianka”, które jako pierwsze w Polsce założyło Ochotniczą Straż Pożarną (1864) i pierwszą w Krakowie Kasę Oszczędności (1866).

Rodzinę Adam Gładzewski założył jeszcze w 1899 r. Ożenił się z Adelą (1879–1922), córką Gustawa Romera i Bronisławy Wyszowskiej. Żona angażowała się w dzieła charytatywne, założyła we Lwowie schronisko dla chłopców i się nim opiekowała. Oboje małżonkowie byli gorliwymi katolikami i swoją wiarę oraz patriotyzm przekazali potomstwu. Mieli czterech synów: Ignacego (1902–1983), Andrzeja (1905–1973), Gustawa (1908–1991) i Konstantego (1911–1989). Wszyscy urodzili się w Chmielowej. Koleje ich losów są ilustracją dramatu Polaków doświadczonych II wojną światową.

Ziemiańin i polityk

W latach 1915–1920, w czasie działań wojennych, a potem przewrotu bolszewickiego, dwór w Chmielowej został ograbiony. W okresie międzywojennym odbudowany przez Adama Gładzewskiego, był wyposażony w liczne cenne sprzęty, znajdowały się tam również dzieła sztuki, w tym malowidło na desce van Dycka, portret Ignacego Gładzewskiego namalowany przez Artura Grottgera, wizerunek Adama pędzla Jacka Malczewskiego, prace Teodora Axentowicza, Jana Henryka Rosena, Henryka Weyssenhoffa. Siedziba rodowa posiadała dużą kolekcję broni białej, pistoletów orientalnych zdobytych pod Wiedniem w 1683 r., Złoty Krzyż *Virtuti Militari* gen. Franciszka Paszkowskiego, adiutanta Tadeusza Kościuszki. Wśród rękopisów znajdowały się pamiątki po Kościuszcze i ks. Józefie Poniatowskim. Niemal wszystkie zbiory wraz z urządzeniem domu zostały zniszczone lub rozgrabione w drugiej połowie września 1939 r.



**Adela i Adam Głazewscy (fot.
zbiory rodziny Głazewskich)**



**Dwór w Chmielowej, początek XX
w. (fot. zbiory rodziny
Głazewskich)**

Jako ziemianin Adam Głazewski był od 1905 r. zaangażowany w tworzenie Zjednoczonych Kół Zjazdów Rolniczych, zainicjowanych i prowadzonych na terenie Galicji Wschodniej przez działacza Narodowej Demokracji Jana Emanuela Rozwadowskiego.

Jak ustalił Piotr Ruciński:

„bezpośrednim celem Kół było samokształcenie, dokonywane w formie regularnie odbywanych spotkań, których gospodarzami mieli być kolejno wszyscy należący do organizacji wieksi właściciele. Zwiedzaniu folwarków i uczciwej krytyce ich niedoskonałości towarzyszyły prelekcje i dyskusje na przygotowane wcześniej tematy z zakresu agronomii i związanych z rolnictwem działów gospodarki. W gronie członków rozmawiano również o projektach powołania nowych instytucji i spółek, potrzebnych reformach jak np. wprowadzeniu ubezpieczeń dla tzw. służby folwarcznej, układano plany solidarnego działania wewnątrz istniejących już organizacji. Koncepcja zjazdów, wspierająca się na koleżeńskich relacjach zrzeszonych rolników oraz rzeczywistych korzyściach, jakie dawały wspólne narady i pogadanki, spotkała się z życzliwym przyjęciem w środowisku młodych ziemian”.

W pamiętniku jednego z nich Karola Krusensterna Głazewski był przedstawiony jako:

„inteligentny, ruchliwy, pełen inicjatywy i optymistycznego ducha”.

W dwudziestoleciu międzywojennym Gładzewski założył Zjednoczenie Ziemi (od 1921 r. działające pod nazwą Związek Ziemi Wschodnich Województw Małopolski) i do 1926 r. był jego prezesem, organizował Bank Ziemi, Bank Rolniczy (w latach 1923–1927 był jego prezesem) i Wyższe Kursy Ziemiańskie we Lwowie. Nauka na tej polskiej uczelni trwała dwa i pół roku, a jej integralną część stanowiły praktyki w nowoczesnych majątkach. Działal w ugrupowaniach politycznych – należał do Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, Obozu Wielkiej Polski i Stronnictwa Narodowego. Publikował swoje teksty w „Kurierze Powszechnym”, „Słowie Polskim” i „Warszawiance”.

W sowieckim Lwowie

20 września 1939 r. Rosjanie wkroczyli do Chmielowej i zastali Adama w spichlerzu podczas rozdawania racji żywnościowych robotnikom rolnym. Został aresztowany i poprowadzony przez sowiecki patrol do pobliskiego lasu (zasadzonego 30 lat wcześniej przez Gładzewskiego), aby go rozstrzelać jako właściciela ziemskiego i wroga ludu. Część chłopów poszła za nimi i po krótkiej naradzie przekonała Rosjan, by wypuścili Adama na wolność.

Rodzinę Adam Gładzewski założył jeszcze w 1899 r. Ożenił się z Adelą (1879–1922), córką Gustawa Romera i Bronisławy Wyszowskiej. Żona angażowała się w dzieła charytatywne, założyła we Lwowie schronisko dla chłopców i się nim opiekowała.

Nie pozwolono mu jednak wrócić do domu. Przez kilka tygodni opiekowali się nim chłopcy, aż w końcu trafił do Lwowa. Musiał sprzedać parę złotych spinek do mankietów, aby kupić swój pierwszy posiłek we Lwowie. Zamieszkał u krewnej, Leonii Paszkowskiej, przy ul. Chodkiewicza 5, przemianowanej później przez Rosjan na ul. Bohuna, a chłopcy z Chmielowej przywozili żywność, co pozwoliło mu przetrwać okupację sowiecką, niemiecką i ponownie sowiecką.

Czterej synowie starali się korespondować z ojcem, choć np. Gustaw musiał słać listy przez Stambuł. Namawiali go do wyjazdu do Krakowa, ale odmówił, przekonując, że czuje się dobrze, nie głoduje i ma wewnętrzne przekonanie, że jego powołaniem jest pozostać we Lwowie. Paczki i pieniądze, które od nich otrzymywał, przeznaczał w większości na pomoc innym, zwłaszcza osobom uwięzionym, zesłanym do łagrów.

Jak wspominają świadkowie, mimo zmienionych warunków życia, powszechnego ubóstwa zawsze był zadbany i elegancki.

Walka o kościół

Kiedy w wyniku ekspatriacji wielu tysięcy Polaków ze Lwowa i okolic władze sowieckie zamykały kolejne kościoły rzymskokatolickie, znalazł się wśród nich – po wyjeździe proboszcza ks. Józefa Kłosa i większości parafian – również kościół św. Marii Magdaleny. Władze sowieckie zamknęły go w czerwcu 1946 r. Niedługo potem jednak, dzięki staraniom ks. ppłk. Zygmunta Truszkowskiego, emerytowanego kapelana Wojska Polskiego, świątynię ponownie otwarto. Kapłan ten za swoją działalność w szeregach Armii Krajowej w czasie wojny został 18 lipca 1945 r. aresztowany przez NKGB i skazany na pięć lat łagrów.

Bezpośredni cel Zjednoczonych Kół stanowiło samokształcenie, dokonywane w formie regularnie odbywanych spotkań, których gospodarzami mieli być kolejno wszyscy należący do organizacji więksi właściciele.

Wyrok nie został wykonany, ponieważ ks. Truszkowski powołał się na swoją znajomość z Włodzimierzem Leninem. Faktycznie spotykał się z nim w latach 1913–1914, kiedy pełnił posługę duszpasterską na Olczy, a przywódca bolszewików przebywał w Poroninie. Dowodem tych kontaktów, który księdzu udało się przedstawić funkcjonariuszom NKGB, był przekaz pocztowy ze stemplami oraz autografem późniejszego przywódcy rewolucji październikowej, potwierdzający zwrot pożyczonych mu trzystu koron. Dzięki temu w czerwcu 1946 r. ksiądz wyszedł na wolność, a ponadto specjalnie dla niego otwarto zabytkową świątynię.

Doświadczony kapłan dobrał sobie grupę zaufanych 20 wiernych obrządku rzymskokatolickiego z Adamem Głazewskim na czele, jako komitetem parafialnym formalnie zarządzającym parafią i zatrudniającym księdza. Zachował się protokół spotkania założycielskiego komitetu. Odbyło się ono 26 września 1946 r., gromadząc 422 parafian. Od początku kierował zebraniem dr Adam Głazewski. Wyłoniono pięcioosobowy komitet wykonawczy, składający się z przewodniczącego, jego zastępcy, sekretarza i dwóch członków komitetu. Wszystkich wybrano jednogłośnie. Zastępcą przewodniczącego został Edward Fastnacht, sekretarzem Mieczysław Szymański. Najmłodszy członek komitetu Stefania Ignarowicz liczyła wtedy 46 lat, pozostałe osoby były urodzone w poprzednim stuleciu i przeważnie miały 60–70 lat. Struktura wieku wynikała z

bezpieczeństwa. Osoby przebywające na emeryturze nie były tak uzależnione od władz jak ludzie czynni zawodowo.



Dom Głazewskich we Lwowie, ul. Potockiego 1 (fot. zbiory rodziny Głazewskich)



Ksiądz Andrzej Głazewski jako kapelan I Dywizji Pancерnej gen. S. Maczka (fot. album Konstantego Głazewskiego)



Ksiądz Andrzej Gładzowski jako kapelan I Dywizji Panczernej gen. S. Maczka (fot. album Konstantego Gładzowskiego)

Oddany parafii do końca

Mimo ogromnego upływu polskiej inteligencji z miasta „*Semper Fidelis*” ta parafia nadal gromadziła liczne grono osób z wyższym wykształceniem. Byli to profesorowie Politechniki, znajdującej się tuż obok budynku świątyni, wśród nich Wilhelm Mozer, inżynierowie, muzycy, grono nauczycielskie z ocalałych trzech polskich szkół w mieście. Od 5 maja 1949 r., bez pisemnej rejestracji, jedynie na podstawie ustnej zgody podjął się w kościele pw. św. Marii Magdaleny duszpasterstwa wygnany z Mościsk redemptorysta o. Marcin Karaś. Jak podawał w swoich wspomnieniach, w kościele obok księdza pułkownika główny głos miał Adam Gładzowski, ziemianin z Zaleszczyk, który przed komitetem odpowiadał za świątynię. Ojciec Karaś tak go charakteryzował:

„Człowiek bardzo pobożny, głęboko duchowo wyrobiony, wielki czciciel św. Teresy od Dzieciątka Jezus”.

Gładzowski prowadził sprawy parafialne niemal do śmierci, mimo przebytego w 1949 r. wylewu krwi do mózgu.

Kiedy 6 listopada 1949 r. zmarł ks. Truszkowski, opiekę nad parafią przejął nieformalnie o. Marcin Karaś. Niedługo, bo już 3 maja 1950 r. zakonnik został pozbawiony przez władze sowieckie możliwości pracy duszpasterskiej w tym kościele. Przez kolejne pięć lat parafia działała bez stałego księdza u siebie. W niedziele Msze św. odprawiał o. Rafał Kiernicki OFM Conv z katedry lwowskiej, wspomagał go ks. Karol Jastrzębski. W tym czasie udało się przeprowadzić remont świątyni i usunąć zniszczenia powstałe w trakcie niemieckich

bombardowań w okresie II wojny światowej.

Zamieszkał u krewnej, Leonii Paszkowskiej, przy ul. Chodkiewicza 5, przemianowanej później przez Rosjan na ul. Bohuna, a chłopci z Chmielowej przywozili żywność, co pozwoliło mu przetrwać okupację sowiecką, niemiecką i ponownie sowiecką.

Dopiero w maju 1955 r. komitet kościelny z Głazewskim i Wacławą Drak, żoną dawnego radcy Izby Skarbowej i działaczką społeczną, zarejestrował jako duszpasterza parafii ks. prał. Zygmunta Hałuniewicza, przed wojną długoletniego kanclerza kurii archidiecezji lwowskiej, a w latach 1945–1955 więźnia sowieckich łagrów. Co ciekawe, w zgłoszeniu tej kandydatury do pełnomocnika ds. religii w obwodzie lwowskim niemal wszystkie podpisy wiernych złożone są w języku polskim. Ksiądz Hałuniewicz sprawował funkcję proboszcza do chwili śmierci Głazewskiego w 1960 r. W kościele, jak na warunki komunistycznej bezwzględnej ateizacji, prowadzone było intensywne życie religijne. W przedstawionym władzom spisie religijnych posług udzielonych w roku 1956 w parafii św. Marii Magdaleny było 36 chrztów, 21 ślubów, 65 pogrzebów, odwiedzonych w domach 117 chorych, wyspowiadanych 5600 osób, udzielonych 44 tys. Komunii Świętych. Z pewnością wiele dodatkowych sakramentów zostało udzielonych potajemnie, bez rejestracji, jak chrzty czy śluby, żeby nie narażać ludzi na represje.

22 października 1962 r. władze zamknęły kościół dla kultu religijnego i przekazały w użytkowanie Lwowskiemu Instytutowi Politechnicznemu – próby zagarnięcia trwały już od roku 1960. Urządzono tu magazyn, halę sportową i klub studencki. W latach sześćdziesiątych trzy razy w tygodniu organizowano wieczory taneczne, tzw. Magdaleny. W 1969 r. władze sowieckie przekazały kościół Lwowskiemu Konserwatorium Muzycznemu im. Mykoły Łysenki z przeznaczeniem na salę organową. Stan ten trwa do chwili obecnej.

Adam Głazewski zmarł „po długich i ciężkich cierpieniach”, jak zawiadamiała ręcznie wypisana klepsydra, 24 listopada 1960 r. we Lwowie. Pogrzeb odbył się 28 listopada, przeniesienie zwłok nastąpiło z kaplicy Anatomii Akademii Medycznej przy ul. Piekarskiej na cmentarz Łyczakowski.

Losy rodziny

Koleje losów braci Głazewskich są ilustracją dramatu Polaków doświadczonych II wojną światową. Po sowieckim ataku na Polskę 17 września trzech bracia Ignacy, Gustaw i Konstanty, nie doczekawszy się mobilizacji, postanowili uchodzić do Rumunii, żeby z obczyzny podjąć walkę z okupantami.

Synowie namawiali go do wyjazdu do Krakowa, ale odmówił, przekonując, że czuje się dobrze, nie głoduje i ma wewnętrzne przekonanie, że jego powołaniem jest pozostać we Lwowie.

Najstarszy, Ignacy, przed wojną zajmował się rolnictwem i sadownictwem. Przez półtora roku zdobywał w Niemczech doświadczenie w zakresie przetwórstwa owoców. Współpracował blisko z młodszym bratem Gustawem.

Po 17 września 1939 r. przez Francję dotarł do Stanów Zjednoczonych, do Kalifornii. Pracował na Uniwersytecie Kalifornijskim w Davis jako technik konserwowania żywności w laboratorium. W Ameryce używał imienia Anthony. Dwukrotnie żonaty, nie miał potomstwa. Zmarł w USA w 1983 r.



Adam Głazewski, Lwów, lata powojenne (fot. zbiory ks. Józefa Wołczańskiego)



**Adam Głazewski i jego syn ks.
Andrzej Głazewski (fot. album
Konstantego Głazewskiego)**



**Bracia Głazewscy w Paryżu, 1967
r.; od lewej: Gustaw, Konstanty,
Ignacy, Andrzej (fot. zbiory
rodziny Głazewskich)**

Andrzej pod wpływem dość nagłego powołania został księdzem archidiecezji lwowskiej. W 1931 r. skierowano go na studia do Rzymu, które ukończył w Papieskim Instytucie Międzynarodowym Angelicum. W 1937 r. wrócił do Polski. Mszę św. prymicyjną odprawił w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny we Lwowie, gdzie rodzina podczas pobytu w mieście chodziła regularnie na niedzielną Mszę. Pracował jako katecheta w Rohatynie, tam zastał go wybuch wojny. Przez pewien czas się ukrywał. Wezwany przez abp. Eugeniusza Baziaka, ordynariusza lwowskiego, podjął się misji dostania się do Watykanu, aby poinformować Stolicę Apostolską o sytuacji w diecezji.

Przez Rzym i Paryż trafił do Anglii. Powołany na kapelana 1. Dywizji Pancерnej gen. Stanisława Maczka, przeszedł cały jej szlak bojowy; był ranny, dwukrotnie odznaczony za odwagę Krzyżem Walecznych, otrzymał także Srebrny Krzyż Zasługi.

Na terenie Rumunii został ujęty, przetrzymywano go w areszcie w Czerniowcach. Uwolniony dzięki interwencji polskiego konsula, wyjechał do Bukaresztu, gdzie przekazał wiadomości od abp. Baziaka nuncjuszowi apostolskiemu. Przez Rzym i Paryż trafił do Anglii. Powołany na kapelana 1. Dywizji Pancерnej gen. Stanisława Maczka, przeszedł cały jej szlak bojowy; był ranny, dwukrotnie odznaczony za odwagę Krzyżem Walecznych, otrzymał także Srebrny Krzyż Zasługi. Po wojnie przez pewien czas pozostał w Niemczech, żeby zaopiekować się polskimi grobami wojennymi. W 1947 r. wyjechał do Anglii. Przez rok był kapelanem w Tavistock, a w 1948 r. udał się do obozu dla uchodźców w Stover Park w pobliżu Newton Abbot w południowej Anglii, gdzie przez 25 lat był duszpasterzem Polaków. Zmarł nagle 6 listopada 1973 r., został pochowany na cmentarzu w Newton Abbot. Kochał nauki ścisłe, wiele publikował i tłumaczył, cieszył się wielkim autorytetem w miejscowym środowisku.

Adam Głazewski był prekursorem polskiego winiarstwa i produkcji win gronowych. W 1928 r. założył winnicę i wysłał swego syna Gustawa na naukę do Francji. Gustaw był, jak napisał Wojciech Włodarczyk¹, pierwszym ziemianinem w Polsce gruntownie przygotowanym do uprawy winorośli i produkcji wina. Nazywano go „patronem” i „apostołem” winnic Podola. Studia rolnicze ukończył w Grignon pod Paryżem. Praktykę rolną i winiarską zdobywał we Francji, we Włoszech, w Hiszpanii, Algierii i Maroku. Wspólnie z Grzegorzem Zarugiewiczem napisali pionierskie dzieło Krótki podręcznik uprawy winorośli w Polsce wydane we Lwowie w 1932 r. W 1938 r. Gustaw ożenił się z Heleną Wiktor.

Małżonkowie wyjechali do Ameryki Południowej, w Boliwii, Trynidadzie i Kolumbii spędzili dwanaście lat. Pewnego razu w antykwariacie w Buenos Aires Konstanty zobaczył cztery obrazy, które znał dobrze z rodzinnego domu w Chmielowej. Kupił je, nie wspominając, że w przeszłości należały do

jego rodziny.

Po wybuchu wojny Gustaw przez Rumunię przedostał się w 1941 r. do Palestyny i wstąpił w szeregi Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich pod dowództwem płk. Stanisława Kopańskiego. Po ustaniu działań wojennych Gustaw wraz z żoną i trójką dzieci znalazł się w 1947 r. w Republice Południowej Afryki. Tu także zajmował się rolnictwem i swoim ukochanym winiarstwem. Po śmierci żony ożenił się powtórnie i miał z drugą żoną dwoje dzieci. Razem wychowali czternaścioro potomków, z pierwszych małżeństw jego i żony oraz wspólnych. Gustaw Gładzewski zmarł w Kapsztadzie w RPA w 1991 r.

Najmłodszy syn Adama Konstanty studiował we Lwowie geologię i paleontologię. Publikował artykuły w prasie fachowej. Przez rok studiował na Sorbonie, a gdy wrócił do kraju, wybuchła wojna. Po ucieczce do Rumunii udało mu się niemal cudem, przez Niemcy, dostać do Francji. Dzięki pomocy znajomego profesora z Sorbony uzyskał pracę geologa w dalekiej Boliwii. Tam oraz w Argentynie pracował do 1944 r. Wrócił do Europy i zaciągnął się w szeregi 1. Dywizji Pancerniej gen. Maczka, gdzie spotkał swego starszego brata Andrzeja. Odznaczony Krzyżem Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie Konstanty po wojnie został ewakuowany, jak wszyscy żołnierze dywizji, do Anglii. Tam ożenił się z Joanną z Krasińskich, z którą miał trzech synów i dwie córki. Małżonkowie wyjechali do Ameryki Południowej, w Boliwii, Trynidadzie i Kolumbii spędzili dwanaście lat. Pewnego razu w antykwariacie w Buenos Aires Konstanty zobaczył cztery obrazy, które znał dobrze z rodzinnego domu w Chmielowej. Kupił je, nie wspominając, że w przeszłości należały do jego rodziny. W 1957 r. przeniósł się z rodziną do Francji. Zmarł 13 sierpnia 1989 roku w Dornecy, gdzie został pochowany.

W 1967 r. po 28 latach rozłąki czterej bracia spotkali się w Paryżu, a potem u Konstantego w Dornecy. Liczne potomstwo Gustawa i Konstantego zdobyło wysokie kwalifikacje zawodowe w krajach swojego zamieszkania.

Historię rodziny Gładzewskich mogłem poznać dzięki Janowi Gładzewskiemu, synowi Gustawa, profesorowi prawa środowiska naturalnego na Uniwersytecie w Kapsztadzie w RPA, który przekazał mi szereg informacji i zdjęć oraz skontaktował ze swoim rodzeństwem i kuzynostwem rozsianym po świecie: Wandą Patten, z domu Gładzewską, Jolantą Tijus-Gładzewski i Adamem Gładzewskim. Jan Gładzewski w październiku 2019 r. odwiedził rodzinną Chmielową. Udało mu się odnaleźć pamiątki rodzinne ukryte przez jego ojca Gustawa i stryja Konstantego. Część z nich sygnowana jest literami AR – Adela Romer, żona Adama Gładzewskiego. Niezwykłą historię poszukiwania owych pamiątek, a także historię swego życia zawarł w książce *Blood and Silver*, wydanej w RPA.

Tekst pochodzi z numeru 5/2023 „Biuletynu IPN”

Czasopismo dostępne w księgarniach IPN, placówkach Poczty Polskiej, sieciach EMPIK

lub na stronie ksiegarniaipn.pl

W zmienionej formie artykuł ten jest częścią publikacji IPN *Zostali na Wschodzie. Słownik inteligencji polskiej w ZSRS 1945-1991*, t. 3.

¹ Włodzimierz Włodarczyk – prof. dr hab. historii sztuki, autor książek o historii sztuki oraz o winie, współtwórca Polskiego Instytutu Winorośli i Wina. Autor *Wino nad Wisłą. Studia z historii wina w Polsce*, t. 4, Warszawa 2022.

COFNIJ SIĘ